

Borchert, Marek

**Inspektorat V Białostocki Armii Krajowej
w latach 1941-1944 w świetle
dokumentów opracowanych przez
Władysława Żarskiego-Zajdlera**

"Juchnowieckie szepty o historii", 2, 2017,
s. 163-181

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Borchert

Inspektorat V Białostocki Armii Krajowej w latach 1941-1944 w świetle dokumentów opracowanych przez Władysława Żarskiego-Zajdlera ^{*1}

Wstęp

Klęska Wojska Polskiego, poniesiona we wrześniu 1939 roku, nie zakończyła walki z wrogiem. Członkowie rządu polskiego wraz z częścią działaczy politycznych i żołnierzy udali się na emigrację, zaś ci, którzy pozostali w kraju, przygotowywali się do dalszej walki i stawiali opór okupantom.

W województwie białostockim, zajętym przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, pierwsze organizacje konspiracyjne powstały na przełomie października i listopada 1939 roku, jednak po kilku miesiącach zostały rozbite². Wynikało to zapewne z licznych deportacji, jakimi objęto najbardziej aktywnych i patriotycznie nastawionych oraz ważnych dla lokalnej społeczności obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, przez co uznanych przez radzieckiego okupanta za ogromny problem w sowietyzacji Białostocczyzny. Dla intensywnie prowadzonych działań zmierzających do rozbicia organizacji niepodległościowych nie bez znaczenia mogło być też dobre rozpoznanie terenu przez wywiad sowiecki oraz współpraca części obywateli polskich z nową władzą radziecką.

W 1941 r., niedługo przed agresją armii niemieckiej na ZSRR, za-konspirowani działacze niepodległościowi odtwarzali swoje organizacje. Na kolejnych spotkaniach podejmowano stosowne decyzje łączenia się z innymi organizacjami ogólnopolskimi.³ Wraz z powstaniem Armii Krajowej w lutym 1942 r. dawny Okręg Białystok ZWZ został przekształ-

* Artykuł, na życzenie autora, nie został poddany redakcji i korekcie językowej.

¹ Biogram Władysława Zajdlera jest dostępny na stronie internetowej Muzeum Powstania Warszawskiego.

² W. Żarski-Zajdler, *Ruch oporu w latach 1939-1944 na Białostocczyźnie. Referat materiałowy*, cz. 4, Warszawa 1966, s. 9, 64-65.

³ Tamże, s. 64-65.

cony w Okręg Białystok Armii Krajowej o kryptonimach: „Bekas”, „Pełnia” lub też „Sarna”⁴, dzielący się na kilka inspektoratów⁵. Do jednego z nich zaliczamy interesujący nas Inspektorat Białostocki Armii Krajowej. Podlegały mu trzy obwody podzielone na rejony⁶, w skład których wchodziły placówki⁷. Jedna z nich obejmowała swym zasięgiem Juchnowiec i okolicę. Komendanci oraz żołnierze AK z rejonu i placówki Juchnowiec podlegali inspektorowi białostockiemu⁸, dlatego też, chcąc lepiej poznać historię Juchnowca i okolic, należy zapoznać się z zadaniami i działalnością wspomnianego inspektoratu. Przy omawianiu jego znaczenia skupię się wyłącznie na tych zagadnieniach, w które bezpośrednio był zaangażowany inspektor białostocki. Ze względu na zawartość omawianej tematyki niniejsza publikacja nie uwzględnia działań komendantów obwodów podległych inspektorowi.

Materiały zebrane w latach 60. XX wieku przez Władysława Żarskiego-Zajdlera na zlecenie Wojskowego Instytutu Historycznego i opublikowane pod tytułem „Ruch oporu w latach 1939-1944 na Białostocczyźnie. Referat materiałowy”⁹ stanowią doskonałe źródło opisujące strukturę i zadania wspomnianego wyżej inspektoratu. Opracowanie obejmuje jedynie lata okupacji niemieckiej, pomijając w zasadzie – ze względu na zleceńodawcę oraz okres historyczny, w jakim powstało, czyli okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – okupację sowiecką z lat 1939-1941. Autor i osoby, od których pozyskał on informacje, używają sformułowań charakterystycznych dla ówczesnych władz komunistycznych. Pomimo tych niedoskonałości można w nim znaleźć wiele interesujących faktów.

Struktura organizacyjna i znaczenie Inspektoratu Białostockiego Armii Krajowej

Inspektorat Białostocki Armii Krajowej powstał na początku 1942

⁴ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO*, Białystok 1997, s. 17.

⁵ W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 294.

⁶ Obwody pokrywały się terytorialnie z przedwojennymi powiatami.

⁷ Placówki pokrywały się z granicami przedwojennych gmin.

⁸ W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 64, 68.

⁹ Według części historyków właściwym autorem był sam Władysław Liniarski „Mścisław”. Patrz A. Dobroński, *Białystok. Historia miasta*, Białystok 1998, s. 168, przyp. 29.

roku i już wówczas określano go jako Inspektorat V lub po prostu „V”. Jego nazwa nie zmieniała się do końca wojny.¹⁰

Inspektorat zajmował ważne miejsce w Okręgu Białystok Armii Krajowej, ponieważ na jego terenie znajdowały się ważne drogi i szlaki kolejowe z zachodu na wschód oraz z północy na południe, a także ważne instytucje i organy władzy wojewódzkiej Polskiego Państwa Podziemnego w Białymstoku – stolicy przedwojennego województwa białostockiego.

Znaczenie miasta było ogromne już w początkowym okresie okupacji niemieckiej, o czym świadczy fakt, że kształtowały się tu struktury organizacyjne:

- Sztabu Obszaru Północno-Wschodniego AK z siecią łączności na Brześć, Nowogródek i Wilno,
- Sztabu Okręgu AK Białystok,
- Sztabu Obwodu AK Białystok-miasto,
- Sztabu Obwodu AK Białystok-powiat,
- Komendy Okręgu organizacji „Związek Odwetu” z zadaniem prowadzenia dywersji na terenie Prus,
- Sieci łączności „Wachlarz” z zadaniami dywersyjnymi prowadzonymi na tyłach armii niemieckiej posuwającej się na wschód.¹¹

165

W skład interesującego nas Inspektoratu V wchodził Obwód Sokółka, Obwód Białystok-miasto i Obwód Białystok-powiat. Każdy z nich miał przypisane numery i kryptonimy.

Pomimo iż pod koniec 1943 roku wprowadzono nowe kryptonimy, to jeszcze w 1944 roku z przyzwyczajenia posługiwano się starymi.¹²

Na czele każdego Inspektoratu Okręgu Białystok stał inspektor

Obwód	Numer i kryptonim w latach 1941-1943	Numer i kryptonim pod koniec 1943 r.
Białystok-miasto	Nr 10 „Pogoń”	Nr 9 „Bóbr”
Białystok-powiat	Nr 4 „Sokół”	Nr 11 „Lis”
Sokółka	Nr 7 „Orzeł”	Nr 10 „Żbik”

¹⁰ W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 9; Patrz K. Krajewski, T. Łabuszewski, dz. cyt., s. 502-640.

¹¹ W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 7.

¹² Tamże, s. 9-10.

mianowany przez komendanta tegoż okręgu. Inspektor bezpośrednio mu podlegał i przed nim odpowiadał za pracę konspiracyjną w podległych obwodach. W początkowym okresie istnienia inspektoratu otrzymał on do dyspozycji adiutanta i podoficera łączności, których mógł sobie swobodnie wybrać spośród żołnierzy podległych mu obwodów.¹³ Inaczej przedstawiała się sprawa z zastępcą inspektora, dowódcą Kedywu i oficerem łączności – ich osobiście mianował komendant okręgu¹⁴.

Organizatorem i pierwszym inspektorem Inspektoratu V był major Franciszek Szabunia posługujący się pseudonimami „Andrzej” oraz „Zemsta”. Latem 1943 roku został przeniesiony na stanowisko inspektora do Suwałk.¹⁵ Od sierpnia 1943 roku do sierpnia 1944 roku funkcję tę pełnił Władysław Kaufman ps. „Bogusław” – kapitan służby stałej, mianowany następnie na stopień majora¹⁶. Jego zastępcą był major Marian Walter ps. „Zadora”. Skład osobowy sztabu inspektoratu przedstawiał się następująco:

- Adiutant – porucznik Marian Wolniewicz ps. „Karol”,
- Oficer łączności – porucznik Anatoliusz Roszczyński ps. „Młody”,
- Szef Biura Informacji i Propagandy – porucznik Adam Filonik ps. „Leszczyzna”,
- Dowódca Kedywu – porucznik saperów Jan Wyrzykowski ps. „Murat”,
- Oficer bezpieczeństwa – podporucznik Stanisław Racewicz ps. „Walerian”,
- Kurier – sierżant Wacław Paradowicz ps. „Wać”.¹⁷

25 marca 1944 roku – w związku z licznymi aresztowaniami żołnierzy AK – komendant Okręgu Białystok wydał rozkaz powoływania

¹³ Tamże, s. 294-295.

¹⁴ Tamże, s. 289.

¹⁵ Tamże, s. 9.

¹⁶ Tamże, s. 9, 79.

¹⁷ Tamże, s. 9.

zastępców komendantów, aby ci przejęli obowiązki swoich przełożonych w razie ich aresztowania.¹⁸

Zadania Inspektoratu V Okręgu Białystok

Po przybyciu z Warszawy do Białegostoku major Władysław Kaufman został powołany na stanowisko zastępcy komendanta Obwodu Białystok-miasto, a po zapoznaniu się z terenem działania został inspektorem białostockim. Już jako zastępca otrzymał zadanie opracowania planu zdobycia Białegostoku, a następnie objęcia dowództwa podczas jego realizacji.

Plan polegał na jednoczesnym ataku ośmiu grup uderzeniowych na Białystok i zaatakowaniu garnizonu niemieckiego przez oddziały znajdujące się w mieście. Koncentryczne natarcie oddziałów AK miało nastąpić z kierunku ośmiu wlotowych ulic miasta: Lipowej, Dąbrowskiego /Antoniuk/, Sienkiewicza, Słonimskiej, Warszawskiej, Mickiewicza, Mazowieckiej i Sosnowej. Siły niemieckie w Białymstoku szacowano na 2-3 tysiące żołnierzy i 3-4 tysiące uzbrojonej ludności niemieckiej. Grupy uderzeniowe, liczące około 3 tysięcy ludzi, miały zaatakować żołnierzy garnizonu niemieckiego. Część żołnierzy AK, przebrana w mundury niemieckie, miała podstępnie sprowadzić ludność niemiecką z mieszkań do piwnic, aby uczynić ich zakładnikami. W planie określono, że podczas walk żołnierze AK w stosunku do ludności niemieckiej będą postępować tak, jak Niemcy wobec ludności polskiej. Opanowanie miasta miało nastąpić w nocy, ponieważ wiadano, że wróg boi się walki o zmroku.¹⁹

Głównymi zadaniami Inspektoratu V była koordynacja pracy podziemnej pomiędzy obwodami i przekazywanie inspektorom i podległym komendantom obwodów rozkazów wydawanych przez komendanta Okręgu Białystok. Miały one różny charakter – od zwracania uwagi na przekazywanie meldunków w lepszych kopertach, ponieważ dotychczas używane rwały się przed dotarciem na miejsce przeznaczenia, poprzez nakazy produkcji butelek zapalających i zakupu materiałów potrzebnych do ich wytwarzania, do typowo bojowych, jak organizowanie napadów na miejsca, gdzie nieprzyjaciół przechowywał broń.²⁰ Koordynacja pracy

¹⁸ Tamże, s. 297.

¹⁹ Tamże, s. 13.

²⁰ Tamże, s. 295, 297-298.

inspektora z podległymi mu komendantami w codziennej praktyce polegała na inspekcjach terenu, jak również na zbieraniu informacji dostarczonych przez poszczególne obwody i uzgadnianiu na ich podstawie akcji dywersyjnych oraz sabotażowych. Podczas inspekcji sprawdzano i kontrolowano:

- „stan organizacyjny komp. [kompanii], plutonu i drużyn – ich stany: osobowe, broni, amunicji, sprzętu i wyposażenia.
- wyszkolenie kadry i żołnierzy: d-ców [dowódców] ognisk i obiektów d-ców komp. i plutonów d-ców drużyn oraz żołnierzy,
- plany działań: szczegóły wykonawcze planów opracowanych wspólnie z d-cami zgrupowań względnie całość planów pozostałych d-ców. Opracowuje własny plan działania. O ile jest wyznaczony przez K-dta [Komendanta] Okręgu na d-cę zgrupowania i kontroluje przygotowanie przez swych podwładnych dowódców,
- zrozumienie i przygotowanie do osiągnięcia gotowości bojowej w poszczególnych czasookresach pogotowia,
- łączność konspiracyjną,
- wszystkie inne zadania, obowiązki i prace – wchodzące w zakres całości pracy wojska”²¹.

Ponadto – zgodnie z treścią opracowania – inspektor:

- „sprawdza i stwierdza podpisem wszystkie raporty k-dtów obw. [komendantów obwodów], tak miesięczne jak i kwartalne.
- przedstawia miesięczne sprawozdania – jak wzór nr 4 załącz. do rozkazu okr. Nr. III/43.
- odpowiada za terminy przeprowadzenia każdej pracy w terenie oraz za terminy raportów obowiązujących K-dtów obwodów”²²,
- egzaminuje podwładnych ze znajomości instrukcji²³,
- zatwierdza wyroki śmierci na bandytach, szpiclach i kolaborantach²⁴.

²¹ Tamże, s. 295-296.

²² Tamże, s. 296.

²³ Tamże, s. 286.

²⁴ Tamże, s. 307-308, 322, 358.

W Inspektoracie V duży nacisk położono na organizowanie konspiracyjnych szkół podchorążych, podoficerskich, kursów kierowców, saperkich, sanitarnych i innych²⁵. Wspierano tajne nauczanie, dając dotacje finansowe na materiały pomocnicze, piśmiennicze itp.²⁶ Inspektor współpracował również z Okręgową Delegaturą Rządu Białystok, w ramach której organizowano ruch oporu na wszystkich szczeblach życia społecznego i gospodarczego oraz pomoc dla białostockiego getta. Jednym z licznych zadań inspektoratu było odtworzenie przedwojennego 42 pułku piechoty przez Obwód Białystok-powiat, 10 pułku ułanów spieszonych – przez Obwód Białystok-miasto oraz 1 pułku ułanów spieszonych – przez Obwód Sokółka.²⁷

W kwietniu 1944 roku do dodatkowych obowiązków inspektora białostockiego zaliczono rozpoznanie miejsc, gdzie aktualnie znajdują się radiostacje niemieckie i ilu żołnierzy AK ma przeszkolenie radiotelegraficzne (potrafią nadawać i odbierać w tempie ponad 50 znaków na minutę). Ponadto do jego obowiązków należało prowadzenie dokładnej ewidencji stanu osobowego i jakościowego podległych mu żołnierzy, ponieważ komendant pułkownik Władysław Liniarski co pewien czas domagał się raportów, które tego dotyczyły. Od chwili, gdy nastąpiła tzw. wpadka siatek konspiracyjnych i Niemcy rozpoczęli masowe aresztowania żołnierzy AK, komendant okręgu domagał się od swojego podwładnego dokładnej listy aresztowanych i zamordowanych żołnierzy AK, ponieważ raporty miesięczne, sprawozdania oraz meldunki specjalne zawierały pewne braki, zapewne w pseudonimach, nazwiskach, stopniach wojskowych lub funkcjach. W tym samym pisemnym rozkazie oczekiwał również dokładnej listy lotników, artylerzystów przeciwlotniczych z podaniem ich specjalności na podstawie ostatniego przydziału sprzed wojny, np. mechanik, obserwator.²⁸

W 1944 roku przewidywano, że wraz z przesuwającym się frontem wschodnim w stronę granic II Rzeczypospolitej na teren Okręgu Białystok Armii Krajowej wkroczą Sowieci. Zaczęto więc przygotowywać się do realizacji planu „Burza”. Na podstawie wytycznych sztabu okręgu przygotowano plany opanowania najważniejszych obiektów na terenie inspektora-

²⁵ Tamże, s. 282-285, 295, 323.

²⁶ Tamże, s. 7.

²⁷ Tamże, s. 8.

²⁸ Tamże, s. 297-298.

tu i uruchomienia szerokiej akcji dywersyjnej na tyłach armii niemieckiej w czasie natarcia armii sowieckiej.²⁹

W połowie lipca 1944 roku, przed wkroczeniem Armii Czerwonej³⁰ na teren Inspektoratu V, u komendanta Okręgu Białystok pułkownika Władysława Liniarskiego odbyła się odprawa, w której między innymi uczestniczył inspektor major Władysław Kaufman. Omówiono na niej wszystkie sprawy inspektoratu białostockiego, ze szczególnym uwzględnieniem planów dotyczących akcji „Burza”. Po zakończeniu spotkania major powrócił do Białegostoku i od razu zorganizował odprawę z komendantem Obwodu Białystok-powiat – kapitanem Aleksandrem Rybnikiem ps. „Dziki” i komendantem Obwodu Sokółka – kapitanem Franciszkiem Potyrałą ps. „Oracz”. Szczegółowo omówiono wówczas plan akcji „Burza”. Strona polska wiedziała, że żołnierz niemiecki nie umie walczyć w nocy, planowała więc wykorzystać jego słabość przez prowadzenie akcji dywersyjnych o zmierzchu. Postanowiono powołać małe oddziały dywersyjne. Okazało się jednak, że tego rodzaju grupy – podporządkowane inspektorowi białostockiemu z obwodu „Dzikiego” i „Oracza”, składające się z 10-15 żołnierzy – już istniały. W związku z tym podjęto decyzję, iż od tego momentu oddziały mają liczyć od dwóch do czterech żołnierzy i działać niezależnie od oddziałów partyzanckich znajdujących się w lesie.³¹

Do zadań wspomnianych grup dywersyjnych należało:

- kopanie rowów w poprzek szos na zakrętach;
- przeciąganie stalowej liny w poprzek szos, na nasypach i na zakrętach;
- przecinanie kabli telefonicznych;
- likwidowanie każdego gońca;
- niszczenie sprzętu wroga oraz bezwzględne niszczenie niemieckich samochodów osobowych, ponieważ mogli w nich przeby-

²⁹ Tamże, s. 8.

³⁰ Tamże, s. 17. Władysław Żarski-Zajdler w opracowaniu używa określenia Armia Radziecka, pomimo iż obowiązywała wówczas nazwa Armia Czerwona, którą dopiero w lutym 1946 r. oficjalnie przemianowano na Armię Radziecką.

³¹ Tamże, s. 15.

- wać ważni dowódcy niemieccy;
- niszczenie znaków drogowych lub ich przestawianie.³²

Realizacja zadań Inspektoratu Białostockiego Armii Krajowej

Wszelka działalność żołnierzy AK w Obwodzie Sokółka, Obwodzie Białystok-miasto i Obwodzie Białystok-powiat była koordynowana przez sztab Inspektoratu V. W niniejszym artykule omówiono jedynie niektóre działania, w których – zgodnie z informacjami zebranymi przez Władysława Żarskiego-Zajdlera – uczestniczył inspektor białostocki.

W marcu 1944 roku w białostockim więzieniu znajdowało się wielu żołnierzy AK z terenu miasta, ponieważ Gestapo rozszyfrowało ich kontakty³³. W związku z tym, że władze niemieckie prawie codziennie dokonywały rozstrzeliwań, postanowiono uwolnić jak największą grupę działaczy Polskiego Państwa Podziemnego. W akcję byli zaangażowani: inspektor białostocki, szef wywiadu Obwodu Białystok-miasto, zastępca komendanta Obwodu Białystok-miasto, kwatermistrz Obwodu Białystok-powiat, szef saperów okręgu i szef dywersji.³⁴ Kapitan Józef Świrniak³⁵ ps. „Zew”, szef wywiadu Obwodu Białystok-miasto, przedstawił zebrany plan uwolnienia więźniów. Przygotowania do akcji trwały już wcześniej, gdyż inspektor białostocki musiał uzyskać pozwolenie komendanta Okręgu Białystok.³⁶ Kiedy zostało ono udzielone, zebrano fundusze potrzebne na wykupienie jak największej liczby uwięzionych. Dzięki pomocy żołnierza AK o pseudonimie „Dwójka”, zatrudnionego w obozie przejściowym dla młodzieży wysyłanej na roboty do Niemiec znajdującym się przy Szosie Żółtkowskiej, udało się nawiązać kontakt z dwoma oficerami Gestapo pracującymi we wspomnianym obozie. Dynamika działań była duża. Inspektor major Kaufman zobowiązał szefa wywiadu Obwodu Białystok-miasto do przybycia na trzy dni przed rozpoczęciem negocjacji

171

³² Tamże, s. 15-16.

³³ Tamże, s. 297.

³⁴ Tamże, s. 51.

³⁵ W opracowaniu Władysława Żarskiego-Zajdlera są podane dwie inne formy tego nazwiska – Swirniak i Swierniak. Patrz W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 14, 51. Zdzisław Gwozdek, podobnie jak inni historycy, podaje poprawną formę nazwiska: Świrniak. Patrz Z. Gwozdek, *Białostocki Okręg ZWZ-AK (X 1939 – I 1945)*, t. 1, Białystok 1993, s. 118.

³⁶ W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 298.

z gestapowcami. Jednak okazało się, że rozmowy są już prowadzone przez wywiad i Kedyw, więc inspektorowi nie pozostało nic innego, jak udzielenie zgody na sfinalizowanie akcji. 27 kwietnia 1944 roku kapitan Świrniak i pośrednik noszący pseudonim „Dwójka” spotkali się w kancelarii obozu przejściowego przy Szosie Żółtkowskiej z dwoma oficerami Gestapo, którzy otrzymali okup i mieli wypuścić aresztowanych.³⁷ W związku z tym, że była już godzina policyjna, Niemcy postanowili odprowadzić swoich rozmówców do domów. Obstawa polskich negocjatorów miała czuwać tylko do godziny 20.00, więc kapitan Świrniak i jego towarzysz wyszli z gestapowcami bez ochrony żołnierzy AK. Z polecenia niemieckich oficerów polscy negocjatorzy zostali aresztowani przy kościele św. Rocha na ulicy Lipowej. Kolejnego dnia po nieudanej próbie wykupu do majora Władysława Kaufmana dotarła wiadomość o niepowodzeniu akcji. Dwa dni później informacja została potwierdzona, gdy przekazano meldunek o przewiezieniu pewnych zwłok w nocy 27 kwietnia 1944 roku na niemiecki komisariat znajdujący się przy ulicy Warszawskiej nr 50. Ich rysopis odpowiadał Świrniakowi.³⁸ W związku z tym, że żołnierz AK ps. „Dwójka” w niejasnych okolicznościach zdołał się uwolnić z więzienia, pojawiło się podejrzenie, iż dopuścił się zdrady. Udana akcja Gestapo doprowadziła do śmierci szefa wywiadu Obwodu Białystok-miasto, aresztowania i zesłania do obozu koncentracyjnego w Stutthoffie jego brata – Jana Świrniaka o pseudonimie „Wiera”. Ponadto przeprowadzono rewizję w mieszkaniu-kwaterze denata, w wyniku której aresztowano dwie kobiety o pseudonimach „Ciotka” i „Hanka”, noszące wspólne nazwisko Kuczyńska.³⁹

Pomimo terroru część Polaków stawiała zorganizowany opór wobec władz niemieckich. Struktury Polskiego Państwa Podziemnego rozrastały się, a praca konspiracyjna przynosiła coraz więcej oczekiwanych rezultatów. Jednym z jej efektów było stworzenie na terenie Inspektoratu V oddziałów Szarych Szeregów, kierowanych przez przedwojennych działaczy ruchu harcerskiego. Według dokumentów zebranych przez Władysława Żarskiego-Zajdlera jedyna grupa młodzieżowa Szarych Szeregów Okręgu AK Białystok znajdowała się w Białymstoku. Działalność konspiracyjnego

³⁷ Tamże, s. 52.

³⁸ Tamże, s. 53.

³⁹ Tamże, s. 14, 51-53.

harcerstwa była skoncentrowana na szkoleniach, utrzymywaniu łączności, uczestnictwie w tzw. „małym sabotażu” itp.

Poza wspieraniem tajnego nauczania na poziomie gimnazjalnym i licealnym Inspektorat Białostocki Armii Krajowej przygotowywał również kadry wojskowe przez organizowanie konspiracyjnych szkół podchorążych, kursów kierowców, saperskich, sanitarnych i innych⁴⁰. Od listopada 1942 roku do końca 1943 roku zorganizowano trzy kursy w szkole podchorążych, ponieważ brakowało kadr dowódczych niższych szczebli. Szkołę ukończyło 120 podchorążych, którzy otrzymali stopnie starszych strzelców i kaprali podchorążych. Program szkolenia dostarczyła Komenda Okręgu Białystok. Składał się z części teoretycznej i ćwiczeń w terenie przeprowadzanych na cmentarzu św. Rocha oraz w lesie koło Jurowiec.⁴¹

W sytuacji, gdy front przybliżał się do wschodnich granic II Rzeczypospolitej, struktury organizacyjne Polskiego Państwa Podziemnego, w tym sztab Inspektoratu V, przystąpiły do działań w ramach akcji „Burza”. Przygotowano plany opanowania najważniejszych obiektów na terenie inspektoratu i przeprowadzenia szerokiej akcji dywersyjnej. Wszelkie działania oddziałów AK miały być zsynchronizowane tak, aby odbywały się w czasie natarcia Armii Czerwonej.

173

Zgodnie z wytycznymi komendanta Okręgu Białystok określono również zakres współpracy z sowieckim oddziałem dalekiego rozpoznania pod dowództwem oficera przedstawiającego się jako kapitan Wojciechowski. Radziecka grupa dywersyjna – licząca około 80 żołnierzy – wylądowała na terenie Puszczy Knyszyńskiej jeszcze przed natarciem armii sowieckiej na Białystok, o czym poinformowano komendanta Okręgu Białystok pułkownika Władysława Liniarskiego. Ten udzielił inspektorowi majorowi Kaufmanowi pisemnego upoważnienia na prowadzenie rozmów w jego imieniu, naturalnie w określonym zakresie i z zastrzeżeniem, że będzie informowany o przebiegu spotkań. Na rozmowy z radzieckim dowódcą kapitanem Wojciechowskim inspektor wysłał swojego zastępcę kapitana Mariana Waltera ps. „Zadora”. Współpraca między stroną polską i radziecką miała polegać na przekazywaniu informacji o ruchach wojsk niemieckich i akcjach własnych oddziałów AK. Ustalono, że stronie sowieckiej będą przekazywani uciekinierzy z obozów niemieckich i Żydzi.

⁴⁰ Tamże, s. 11-12, 295.

⁴¹ Tamże, s. 51.

Ponadto zobowiązano się pomóc partyzantce radzieckiej w pozyskaniu żywności i leków. Dowódca sowiecki od razu szukał kontaktu z dowódcami polskich oddziałów partyzanckich, zdając sobie sprawę, że nie będzie w stanie działać bez ich wsparcia na terytorium kontrolowanym przez polskie oddziały partyzanckie i zamieszkiwanym przez ludność polską.⁴²

W pierwszych dniach lipca okazało się, że plan opanowania Białegostoku, opracowany przez inspektora majora Władysława Kaufmana, nie mógł zostać zrealizowany, ponieważ szybka ofensywa Armii Czerwonej spowodowała przyspieszenie działań władz niemieckich, na które nie byli przygotowani dowódcy AK. Niemcy już na początku lipca przystąpili do działań polegających na:

- wywiezieniu większości mężczyzn na przymusowe roboty przy budowie fortyfikacji,
- spędzaniu ludność cywilnej na roboty fortyfikacyjne,
- terroryzowaniu, mordowaniu i grabieniu mienia białostoczian przez żołnierzy niemieckich i wspierający ich batalion ukraiński,
- podpalaniu miasta⁴³.

20 lipca 1944 roku, przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Białegostoku, w kwaterze inspektora białostockiego majora Kaufmana przy ulicy Wiktorii w Białymstoku odbyła się odprawa dowódców oddziałów z terenu miasta, na której jeszcze raz omówiono rozkazy komendanta okręgu, dotyczące akcji „Burza”. Zadania bojowe miały być realizowane przez dowódców na odpowiednich szczeblach, a polegały na likwidowaniu Niemców wszelkimi sposobami.⁴⁴

Tuż przed opanowaniem Białegostoku przez Sowietów, komendant Okręgu Białystok Armii Krajowej pułkownik Władysław Liniarski przydzielił inspektorowi majorowi Władysławowi Kaufmanowi nowe zadanie polegające na przeprowadzeniu rozmów z władzami radzieckimi. Miały

⁴² Tamże, s. 8, 14-15. Tożsamość Wojciechowskiego budzi wątpliwości ze względu na dwojaki sposób zapisu jego nazwiska – raz autor używa cudzysłowu („Wojciechowski”), co sugerowałoby pseudonim tej osoby, innym razem cudzy-słów pomija i uznaje je za nazwisko.

⁴³ Tamże, s. 105-107. Por. R. Wróblewski, *Białystok 1944. Walki o Białystok 24-26 lipca 1944 roku*, „Militaria XX wieku” 2006, nr 6, s. 60-77. Autor dowodzi, iż ogromnych zniszczeń w Białymstoku dokonała armia sowiecka.

⁴⁴ W. Źarski-Zajdler, dz. cyt., s. 16.

one dotyczyć dwóch zagadnień – dojścia do porozumienia z przedstawicielami strony sowieckiej w kwestii utworzenia 100-tysięcznego korpusu armii polskiej z mieszkańców ziemi białostockiej (jego powstanie zapewne miało na celu ochronę polskich obywateli przed powołaniem ich do armii radzieckiej i zaakcentowanie, że są to ziemie polskie) oraz przekonania władz radzieckich, że tereny na wschód od linii Curzona⁴⁵ są częścią państwa polskiego i nie mogą być włączone do ZSRR.⁴⁶

W dniu 27 lipca 1944 roku do Białegostoku wkroczyły oddziały sowieckie. Rankiem kolejnego dnia wywiad AK zameldował, że do księdza Chodyki⁴⁷ w Białymstoku zgłosił się z oficjalną wizytą pełnomocnik i minister rządu Zachodniej Białorusi⁴⁸ w stopniu pułkownika NKWD, oświadczając, że Białystok jest stolicą Zachodniej Białorusi. Jeszcze w tym samym dniu inspektor major Władysław Kaufman udał się – wraz z delegatem Okręgowej Delegatury Rządu Białystok Józefem Przybyszewskim ps. „Grzymała” – do komendantury wojskowej miasta przy ulicy Mickiewicza 35 na spotkanie z radzieckim komendantem – generałem porucznikiem Piotrem Sobiennikowem⁴⁹. Ten jednak oświadczył, że nie ma odpowiednich pełnomocnictw do prowadzenia rozmów z polską delegacją, po czym przeprosił ich i wyszedł. Po godzinie wyczekiwania pojawiła się kilkuosobowa delegacja radziecka, w skład której wchodził: generał Sobiennikow, generał NKWD, czterech generałów ze sztabów armii frontowych wraz z kilku wyższymi oficerami sztabowymi i dwóch ministrów rządu Zachodniej Białorusi. Wydaje się, że tak liczna delegacja radziecka miała na celu uzyskanie przewagi psychologicznej nad dwoma polskimi delegatami.

Po przedstawieniu się i wygłoszeniu deklaracji politycznej przez

⁴⁵ Tamże, s. 19; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1994*, Warszawa 1995, s. 129, 155-156.

⁴⁶ W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 17, 120.

⁴⁷ Tamże, s. 17. Autor opracowania podaje zapis „Hodyko”, który jest niepoprawną formą nazwiska Chodyko. Patrz A. Dobroński, dz. cyt., s. 212.

⁴⁸ Zachodnia Białoruś – nieoficjalna nazwa ziem, które były uważane przez władze radzieckie za ziemie białoruskie, a które w wyniku traktatu ryskiego znalazły się w granicach II RP. Obecnie w polskiej historiografii stosuje się również określenia: ziemie północno-wschodnie II Rzeczypospolitej lub szerzej Kresy Wschodnie. Granice obszaru i jego nazwa nadal budzą wiele emocji i wywołują dyskusje wśród historyków z Polski i Białorusi.

⁴⁹ W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 17; A. Dobroński, dz. cyt., s. 170.

Józefa Przybyszewskiego głos zabrał Władysław Kaufman: „Jestem zawodowym oficerem, majorem, inspektorem AK Okręgu Białostockiego. Jako zastępca Komendanta Okręgu jestem upoważniony do prowadzenia rozmów natury wojskowej z władzami wojskowymi Armii Radzieckiej, organizowałem w konspiracji na Białostocczyźnie oddziały wojska polskiego na ziemi odwiecznie polskiej, wśród ludu polskiego, kiedy Rosja bohatersko walczyła o wolność swojej ziemi ojczystej pod Moskwą, Leningradem”⁵⁰. Rozmowy z NKWD trwały całą noc z trzygodzinną przerwą. Podczas spotkania Sowieci starali się uzyskać od polskiej delegacji interesujące ich informacje. Kilka razy próbowano bezskutecznie sporządzić protokół – raz Polacy, raz Sowieci nie chcieli zgodzić się na podpisanie zawartych tam treści. Ostatecznie inspektor major Kaufman podpisał protokół, w którym poinformował władze radzieckie, że bez rozkazu komendanta Okręgu Białystok nie może zarządzać zbiórki oddziałów, złożyć broni, czy ogłosić demobilizacji.⁵¹ W trakcie spotkania inspektor oświadczył, że komendant Okręgu Białystok AK zgłosi się do dowództwa Armii Czerwonej, gdy przekroczy ona Narew. Po pewnym czasie polska delegacja została zwolniona. 4 sierpnia 1944 roku inspektor białostocki i delegat Okręgowej Delegatury Rządu Białystok ponownie zostali zaproszeni do komendanta miasta na dalsze rozmowy. Skład delegacji radzieckiej był ten sam.⁵² Major Kaufman tak oto relacjonuje przebieg spotkania: „Na początku rozmowy oskarżono mnie – starając się mnie zastraszyć, że ja rozstrzelałem wszystkich białostockich komunistów i zniszczyłem armię ludową, gwardię ludową i partyzanckie oddziały radzieckie.

– Aby móc kogoś zabić, to ten musiałby najpierw istnieć i atakować mnie zbrojnie. Ani jedno, ani drugie nie miało miejsca. Z dowódcą spadochroniarzy radzieckich, kapitanem Wojciechowskim od dwóch miesięcy jestem w kontakcie i mamy ustne porozumienie w działaniach lokalnych i na szczeblu miejscowego i równorzędnego mu stopniem i funkcją dowódcy AK.

My domagamy się – mówiłem dalej – ziem polskich do linii Curzona, do

⁵⁰ Cyt. za W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 17.

⁵¹ Tamże, s. 17-18.

⁵² Tamże, s. 18-19.

tej linii, której Stalin domagał się w 1939 roku przesunięcia granicy polsko-radzieckiej. A ta linia biegnie na wschód od Grodna, Brześcia i Lwowa.

Pozwólcie ogłosić mobilizację – niespodziewanie zaproponowałem sformować korpus wojska polskiego Armii Krajowej, ale o innej nazwie.

Nie! – było twarde i natychmiastowe.

Na zew AK stanie dwa miliony ludzi do szeregów, pójdziemy z Wami na Berlin. Utopimy naszą wrogość we krwi niemieckiej, a wówczas pozostanie przyjaźń.

Nie! – brzmiało tak samo zdecydowanie.

Na tym rozmowy zostały zakończone. Z winy delegacji radzieckiej nie doszliśmy do żadnego porozumienia. Pożegnaliśmy się, nie ustalając daty następnego spotkania⁵³.

Wkrótce – za pośrednictwem księdza Aleksandra Chodyki – rozpoczęły się rozmowy delegata Okręgowej Delegatury Rządu Białystok Józefa Przybyszewskiego z przedstawicielami PKWN – doktorem Jerzym Sztachelskim i majorem Leonardem Borkowiczem. Z przedstawicielami PKWN łącznie odbyły się trzy spotkania, których treści major Kaufman nie poznał.⁵⁴ Na początku sierpnia pojawiły się informacje wskazujące na to, że Sowieci zamierzają opuścić Białystok, przekazując w nim władzę przedstawicielom PKWN. W nowej sytuacji politycznej Józef Przybyszewski i Władysław Kaufman postanowili się naradzić, ale prawdopodobnie nie zdążyli, ponieważ zostali aresztowani.

Rozmowy z przedstawicielami władzy radzieckiej zakończyły się oficjalnym zaproszeniem polskiej delegacji do Komendy Miasta Białystok i jej aresztowaniem. Delegatów przewieziono do Starosielc i umieszczono w prowizorycznych aresztach – inspektora białostockiego w wartowni, a delegata Okręgowej Delegatury Rządu Białystok w sąsiednim domu.

⁵³ Cyt. za Tamże, s. 19.

⁵⁴ Według W. Żarskiego-Zajdlera jednym z delegatów był major Borkowicz, czego potwierdzenie można znaleźć w publikacji Instytutu Pamięci Narodowej: J. Heral-Aslanowicz, *Losy aktorów szczecińskich w latach 1945–1949 na tle rozgrywających się wydarzeń i życia miasta*, w: *Wokół zjazdu szczecińskiego 1949 r.*, red. P. Knap, Szczecin 2016, s. 95. Innego zdania jest natomiast Adam Dobroński, który wymienia majora Leona Borkowskiego zamiast Leonarda Borkowicza. Patrz A. Dobroński, dz. cyt., s. 169.

Po dwóch dniach wywieziono ich na lotnisko, a stamtąd samolotem do więzienia w Moskwie.⁵⁵ Internowano również podwładnych majora Kaufmana.⁵⁶

Na kilka dni przed aresztowaniem i wysłaniem polskiej delegacji do Moskwy, Sowietci podjęli szereg działań, które sugerowały, że uznali Białostocczyznę za terytorium polskie. Należały do nich:

- wywożenie do Wołkowyska lepszych maszyn z fabryk w Białymstoku;
- złożenie przez ministra Zachodniej Białorusi pożegnalnej wizyty księdzu Chodyce i opuszczenie Białegostoku (wyjechał do Mińska);
- zastąpienie białoruskiego ministra przez polskiego wojewodę;
- przystąpienie przedstawicieli PKWN, doktora Sztachelskiego i majora Borkowicza, do organizowania władz cywilnych, wojskowych oraz milicji.⁵⁷

Zakończenie

Władysław Żarski-Zajdler napisał swoje kilkutomowe dzieło zgodnie z terminologią obowiązującą w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz w stylu powszechnie wówczas przyjętym. Autor używał sformułowań typowych dla propagandy komunistycznej, jak chociażby „oswobodzenie” zamiast „zajęcie” ziem polskich przez Armię Czerwoną. Pisał też: „oficerowie w swej masie lojalnie podjęli patriotyczny obowiązek na wezwanie władzy ludowej”⁵⁸. W innej części opracowania na podstawie cytatów zaczerpniętych z wywiadów udzielonych przez majora Kaufmana dowodzi, że ich postawa wynikała z założeń akcji „Burza”, które – na polecenie przedstawicielstwa rządu londyńskiego w okupowanej Polsce – nakazywały Polakom włączenie się w walkę z Niemcami u boku Armii Czerwonej, a także wystąpienie Polaków w roli gospodarzy tych ziem i przyjęcie Sowietów jak gości w chwili ich wkroczenia na teren państwa polskiego. Władysław Żarski-Zajdler ów patriotyczny obowiązek podjęty na wezwa-

⁵⁵ W. Żarski-Zajdler, dz. cyt., s. 20.

⁵⁶ Tamże, s. 9.

⁵⁷ Tamże, s. 20.

⁵⁸ Tamże, s. 17-18.

nie władzy ludowej zinterpretował jako wykonanie rozkazu dowództwa AK. Dzięki takim zabiegom autorowi udało się przemycić również te elementy, które mogły budzić opór zlecniodawców z Wojskowego Instytutu Historycznego. Opisywał niewygodne dla władz komunistycznych sytuacje, jak na przykład aresztowanie i wywiezienie obywateli Polski, majora Władysława Kaufmana i Józefa Przybyszewskiego, do więzienia w Moskwie. Pisał także o nieugiętej postawie Kaufmana podczas negocjacji prowadzonych z władzami radzieckimi w sprawie zwrotu Kresów Wschodnich dla państwa polskiego. Wspominał również o pomocy udzielanej Żydom przez żołnierzy AK, co było sprzeczne z zarzutami stawianymi pułkownikowi Władysławowi Liniarskiemu przez komunistów.

Kolejnym bardzo interesującym spostrzeżeniem poczynionym przez Żarskiego-Zajdlera było zwrócenie uwagi na ogromną rolę, jaką w działalności podziemia niepodległościowego odegrała część duchowieństwa⁵⁹. Jak sam określił: „duchowieństwo rzymskokatolickie, które swą patriotyczną postawą i znajomością ludzi w terenie, wiele pomogło do zawiązania pierwszych nici konspiracyjnych”⁶⁰. Przykłady tego rodzaju postaw można by mnożyć, jednak wystarczy podać kilka nazwisk, aby dowieść prawdziwości powyższych słów. 27 czerwca 1941 roku – kilka dni po wkroczeniu armii niemieckiej na teren Białostoczczyzny – dzięki pośrednictwu księdza proboszcza Władysława Seracena przedstawiciel Związku Walki Zbrojnej (reprezentującej rząd RP na uchodźstwie) nawiązał kontakt z grupą spiskowców w celu pozyskania informacji o charakterze wywiadowczym. Ksiądz Seracen był również zaangażowany w tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej.⁶¹ Część księży na terenie Inspektoratu V pełniła funkcję kapelanów AK. Wśród nich byli: ksiądz Witold Starosiek ps. „Piotr” (referent propagandy Obwodu Sokółka)⁶², ksiądz Aleksander Wierznowski ps. „Pasterz” (kapelan w sztabie Obwodu Sokółka)⁶³, a także ksiądz Cezary Trzeciak ps. „Cezar” (proboszcz parafii Dojlidy, kapelan 10 pułku ułanów AK⁶⁴). Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Białegostoku w lipcu 1944 roku oficerowie NKWD, władze radzieckie i przedstawiciele PKWN intensywnie poszukiwali kontaktu z przedstawicielami Polskiego

⁵⁹ Tamże, s. 371-373.

⁶⁰ Tamże, s. 184.

⁶¹ Tamże, s. 66-67.

⁶² Tamże, s. 165.

⁶³ Tamże, s. 164.

⁶⁴ Tamże, s. 142.

Państwa Podziemnego za pośrednictwem księdza Aleksandra Chodyki. Fakt ów dowodzi, jak ogromne znaczenie w działalności niepodległościowej odgrywało duchowieństwo rzymskokatolickie.

Władysław Żarski-Zajdler był oficerem Armii Krajowej, dlatego dość swobodnie – w mojej ocenie – poruszał się w zagadnieniach związanych z działalnością polskiego podziemia niepodległościowego. Jednak swą narrację musiał dostosować do nowych realiów i oczekiwań swojego zleceniodawcy – Wojskowego Instytutu Historycznego. Jak wielokrotnie pokazuje historia, opracowania tego rodzaju były potrzebne władzy komunistycznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie dlatego, że chciała ona zachować w pamięci potomnych dowody chwalebnej działalności Armii Krajowej, która – jak powszechnie wiadomo – była wrogiem systemu komunistycznego, lecz zapewne dlatego, że chciała zdobyć kompromitujące informacje na temat ludzi działających podczas wojny w konspiracji, aby móc je wykorzystać na przykład do blokowania karier tych osób w nowym systemie. Dowodem na to jest pomijanie w opracowaniu nazwisk ludzi (wymieniano je tylko z pseudonimu), którzy stracili życie z rąk komunistów – ich losy nie interesowały już zleceniodawców omawianego dzieła. Potwierdzeniem powyższego stwierdzenia może być przykład Aleksandra Rybnika określanego wyłącznie pseudonimem „Dziki”, choć członkowie AK doskonale orientowali się, kim był, ponieważ od października 1944 roku sprawował ważną funkcję inspektora Inspektoratu Białostockiego AK⁶⁵.

Powody, jakimi kierowała się grupa rządząca, zlecając pisanie tego rodzaju prac, należy odczytywać jednoznacznie. Jednak wielu osobom – wydaje się, że jedną z nich był również Władysław Żarski-Zajdler – przyświecał zupełnie inny cel – ocalenie od zapomnienia wspaniałej karty polskiej historii, a także swojego osobistego wkładu w bohaterskie zmagania patriotycznej części polskiego narodu. Ci ludzie, nie zwracając uwagi na rzeczywiste intencje nowych władz, dzielili się swą wiedzą, mając nadzieję, że ktoś kiedyś nie pozwoli tej historii odejść w niepamięć.

Autor pozostawił po sobie cenne pod względem źródłowym dzieło, choć nieco chaotyczne. Jego wartość wydaje się tym większa, że jest

⁶⁵ J. Kułak, *Aleksander Rybnik (1906-1946)*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny*, t. 1, red. J. Żaryn, J. T. Żurek, Kraków 2002, s. 398.

ono jednym z niewielu opracowań tego rodzaju⁶⁶. Władze komunistyczne czyniły wszystko, aby opublikowane wspomnienia żołnierzy AK nie trafiały w niepowołane ręce, dlatego wydawały je w formie powielanego maszynopisu w niewielu egzemplarzach. Dotarcie do nich jest obecnie tak samo trudne jak wówczas. Podjęcie tego wyzwania cieszy mnie tym bardziej, iż wiedzę pozyskaną z materiałów opracowanych przez Władysława Żarskiego-Zajdlera mogę przedstawić szerszej grupie czytelników na łamach niniejszego artykułu.

⁶⁶ Podobny charakter ma dzieło Władysława Brulińskiego pt. *Relacja z działalności Armii Krajowej w Okręgu Białystok w latach 1939-1945* opublikowane w Warszawie w 1963 r.